



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

## 8/2011

### 50

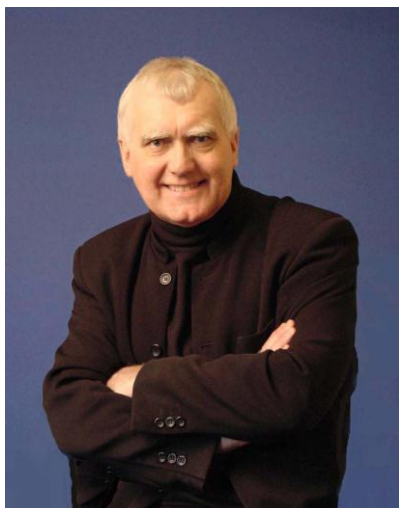
piątek

30 grudnia 2011

2800 dni po wstąpieniu do UE

## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



**MKWD NA ŻYWO!**



ul. Smolna 9, [www.dks.art.pl](http://www.dks.art.pl)

**PONIEDZIAŁEK, 30 STYCZNIA**  
(po raz 63)

godz. 19.00



**marek majewski**  
zaprasza



nr 49 (587), 8 grudnia 2011 roku



### NIGDY WIĘCEJ!

parafraza tekstu piosenki **Andrzeja Tyleczyńskiego**  
muzyka: **Wojciech Piętowski**, *tango* z repertuaru **Piotra Szczepanika** (1966)

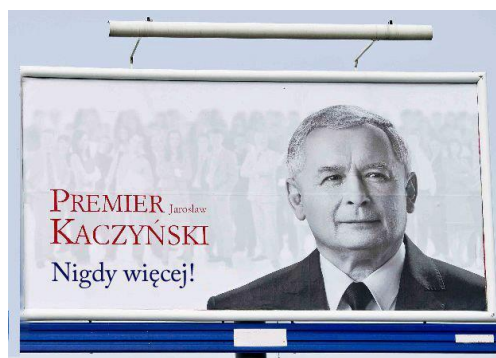
*Parlando: Tak mało brakowało, by wszystko co najgorsze  
wróciło razem z tobą. Dlaczego ty to robisz?*

Jarosławie, z tobą więcej niż sto pociech,  
Wciąż powtarzasz: Dajcie władzę w moje ręce,  
Bo w Kodeksie jest najwyższej dożywocie,  
A Polacy zasługują dziś na więcej!

Chciałbyś władzy, żeby wszystkim dać po łapach!  
Żeby nikt się, poza tobą, nie nachapał!  
Zło się pełni wzdłuż i wszerz, jak to zmienić, dobrze wiesz,  
Temu czapa! Temu czapa! Temu też!

Jarosławie, nie patrz na mnie w taki sposób,  
Nigdy więcej już nie podnoś na mnie głosu,  
Nie doszukuj się układów, śladów mafii,  
Jarosławie – Rozbaw Polskę! To potrafisz!

Jarosławie, już nam oszczędź swego wzroku,  
Nigdy więcej nie rydzykuj, bym był w szoku,  
Za swe słowa wstydz się, wstydz, odejdz, proszę, idź już idź!  
Daj nam spokój! Daj nam spokój! Pozwól żyć!



Informuję, że na *facebooku* została uruchomiona strona *Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*.  
Zapraszam do polubienia!

**PASSA**  
Kwartalnik Literacki

nr 46 (584), 17 listopada 2011 roku



zdjęcie: Jan Traczyk

**11.11.11.11:11.11**

*Nie dwa razy się nie zdarza (Wisława Szymborska)*

Życie płynie, odmierzając czas podróży,  
Przemijamy, najpierw młodzi, potem starzy.  
Żadna chwila drugi raz się nie powtórzy,  
Żadna chwila nigdy więcej się nie zdarzy.

Łapmy chwilę, która życie nam umili,  
Niech w pamięci pozostanie wyjątkowa,  
Nie przegapmy tej jedynej, ważnej chwili,  
Żeby nigdy, gdy przeminie, nie żałować.

**PASSA**  
Kwartalnik Literacki

nr 50 (588), 15 grudnia 2011 roku

## **NOWY MAZUREK DĄBROWSKIEGO**

*(Wojciecha)*

Jeszcze Polska nie zgłupiała...  
Choć ktoś liczył na to.  
Opozycja dała ciała,  
Zwłaszcza prowokator.

Marsz, marsz, Kaczyński!  
Bierze przykład z władz chińskich,  
Gdyby się udało,  
Rządziłby jak Mao!

Jeszcze Polska nie zgłupiała...  
Taką mam nadzieję!  
Kaczyńskiemu mówię: Wała!  
Na to co się dzieje!

Marsz, marsz, Kaczyński...

Przejdziem Wisłę, Żółtą Rzekę,  
Będziem Chińczykami!  
Weź nas, Boże, w swą opiekę  
Przed oszołomami!

Marsz, marsz, Kaczyński...

## **PRAWDZIWEMU (?) PATRIOCIE Z PLACU KONSTYTUCJI W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI'2011**

Bardzo proszę, nie wciskaj mi kitu,  
Że na burdach polega patriotyzm.  
Nie przynosisz Ojczyźnie zaszczytu,  
Raczej dajesz świadectwo głupoty.

Tylko nie mów, bo bardziej mnie wkurzysz,  
Że masz dobro Ojczyzny na względzie.  
W taki sposób się Polsce nie służy,  
Przychylności mej tak nie zdobędziesz.

Nie mów o patriotycznych pobudkach,  
Że ci chodzi o Rzeczpospolitą,  
Raczej wyżyć się chcesz po trzech wódkach,  
Dbając tylko o własne koryto.

Nie o nastrój ci chodzi świąteczny,  
By rocznicę czcić godnym akordem,  
Chcesz pokazać, że jesteś waleczny,  
Tylko po to, by komuś dać w mordę.

Nie o godność ci chodzi i dumę,  
Więc się ledwo od przekleństw powstrzymam.  
Po to tylko zmieszałeś się z tłumem,  
Żeby była rozróżba, zadyma.

Odwołujesz się często do Boga,  
Myślisz, że twą niczemność rozgrzesza?  
Na manowce prowadzi ta droga,  
Ale Boga do tego nie mieszej!

Prosto z mostu wygarnąć ci muszę:  
To, że innych podjudzasz jest podłe!  
Nie odmawiaj mi prawa do wzruszeń  
I nie żądaj, bym żył na twą modłę.

Jakim prawem chcesz mieszać mnie z błotem?  
Gardzisz mną i skandujesz: Wynocha!  
Tylko ty patent masz na patriotę?  
Może bardziej niż ty Polskę kocham.

Choć dla ludzi twojego pokroju,  
Tolerancja to słowo zużyte,  
Nie burz, proszę, mojego spokoju,  
Nie niszczy tego, co z trudem zdobyte.

Nie tak inne świętują narody,  
Budzą niesmak zdziczałe zwyczaje,  
Ale rękę wyciągam do zgody,  
Żyjmy razem, szanując nawzajem.



nr 47 (585) 24 listopada 2011

## MOTYLA NOGA!

Kościół od dawna, przyznać muszę,  
Jest bezkompromisowy w sądach  
I chcąc ratować nasze dusze,  
Nie tylko w łóżko nam zagłada.

Każdy zepsuty jest do cna  
I innym robi wodę z móżgu,  
Na przykład tyle przekleństw zna,  
Że wędną uszy od tych bluzgów.

W Krakowie czujny ksiądz kardynał  
Tematem zajął się szczęśliwie,  
Mówiąc, że dłużej nie wytrzyma.  
Dziwisz się? Dziwisz? Ja nie dziwię!

Ostatnio, gdy mu czas się dłużył,  
Wymyślił, pijąc wino mszalne,  
Jakie przekleństwa można użyć,  
A które są niedopuszczalne.

Takie przekleństwa, bądź co bądź,  
Na ogół są niemiłe Bogu.  
Do stu piorunów! Można kłaść!  
Byle słowami z katalogu!

Wolno na przykład, jedząc wiśnie,  
Powiedzieć: psiakrew lub psiajucha.  
A niech to wszystko dunder świnię!  
Pan Bóg cierpliwie to wysłucha.

Można od biedy także przyjąć,  
Kiedy wypowiedź jest swobodna,  
Na przykład: Niech to kule biją!  
Motyla noga! Kurka wodna!

Na rany Boga! Obyś zdechl!  
Już zabronione! Kurna, Olek!  
Kardynał twierdzi, że to grzech,  
Chyba, że powie: - Ja... pozwolę.

Do diabła! Niech to weźmie czart!  
Lepiej zamilczeć w ścisłym gronie,  
I nie myśl sobie, że to żart,  
Inaczej piekło cię pochłonie.

O swoje zatroszcz się zbawienie,  
Inaczej czeka anatema,  
Kłątwa i wieczne potępienie!  
I to już wszystko na ten temat!

Gdy to usłyszał mały trzpiot,  
Ujrzawszy księdza przy robocie,  
Co na plebanii zbijał płot,  
Siadł naprzeciwko przy tym płocie.

Wpatrzony w księdza mały brzdąc  
Z szelmowską miną rzekł zuchwale:  
- Ciekawe jak przeklina ksiądz,  
Gdy się uderzy młotkiem w palec.



nr 48 (586), 1 grudnia 2011 roku

## A MNIE JEST SZKODA LATY



parafraza tekstu Emanuela Schlechtera *Szkoda lata (Male Qui pro Quo, 1938)*  
muzyka: Adam Lewandowski, *tango* z repertuaru Andrzeja Boguckiego

### 1.

*Moja żona mnie dzisiaj skrzyczała,  
Powiedziała, że mam mazgaj, że mam głupi,  
Że się za mnie ze wstydu rumieni,  
Kiedy wreszcie zmądrzeję już raz!  
Ale szybko się dziś wycofała,  
Poprosiłem: **Wyborczą** niech kupi,  
A tam tytuł: Prezesi wrobieni!  
Koniec Lata! Jak leci ten czas!*

I westchnąłem: No patrz, już po Lecie,  
Po Prezesie, Zarządzie, mój Boże,  
Co się teraz wyprawia na świecie,  
Nawet Mucha tu nic nie pomoże!  
Wszędzie lody się kręci i kręci,  
Na nic nie licz! Działacze nie święci.  
Uśmiechnąłem się: Mnie to nie nęci,  
Lepiej nieco mieć gorzej, niż wpaść.

### Refren:

A mnie jest szkoda Lata, bo dobrze być Prezesem,  
Choć często zbiera baty, pal licho, pal.  
Jakże być musi smutno zobaczyć pustą kiesę  
I prawdę znać okrutną, gdy kasy żal.  
To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł  
I skończył się zniemacka najpiękniejszy sen.  
Dlatego żal mi Lata, lecz pokolenie młodsze  
Też czeka na wypłaty z **PZPN**.

### 2.

Lato pensję miał lepszą, niż Premier,  
Kilkadziesiąt miesięcznie patoli,  
Nieźła suma, musicie to przyznać,  
Można za nią, jak król jakiś żyć.  
Jak się człowiek ustawi w systemie,  
Może sobie na wiele pozwolić,  
Bo za wszystko zapłaci Ojczyzna,  
Nawet można jeść dużo i pić!

Człowiek chciałby być piękny, bogaty,  
I wieść życie, że Mucha nie siada,  
Ale skąd, skąd nam wszystkim do Lata,  
Nawet nie chce się marzyć i gadać.  
Tylko nieraz, panowie i panie,  
Pryska czar i nieszczęście się stanie,  
Czasem znajdzie się jakieś nagranie...  
I na dupę się spada. I cześć!

**Refren:** A mnie jest szkoda Lata...

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel (22) 641 64 40, 0-600 630 952

[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)



# NOWOROCZNA SZOPKA URSYNOWSKA

czwartek, 29 grudnia 2011 roku (2799 dni po wstąpieniu do UE)

Dobry wieczór! Jak Wam leci? Otwieramy kabarecik.  
Dla dorosłych i dla dzieci. Kto zapłacił za bilecik?  
Jestem Wojtuś, wnuczek Teci. Piszę wiersze, jak poeci.  
Lubię szpinak i omlecek. Moherowy mam berecik.  
Mam długo*PIS* i kajecik, za*PIS*uję... kto jest przeciw.  
Na widowni już komplecik. Otwieramy kabarecik!

\*

Witam w szopce! *Welcome w szopie!*  
Wszak jesteśmy już w Europie!  
Jest w promocji - piwa skrzynka,  
Sztuczna pali się choinka,  
W wannie – karp, na stole – ciastka,  
A na niebie - pierwsza gwiazdka!

\*

W noc wigilijną, spieszę z donosem,  
Prezydent ludzkim przemówił głosem!  
Przy nim w obronie słusznych poglądów  
Niejeden stanął dziś członek... rządu.

W Sejmie, Senacie gwiazd lśni plejada,  
Wschodzące gwiazdy zablęsnęły w Radach.  
Nim sylwestrowy usłyszę wystrzał,  
Ursynowskiego witam burmistrza!



To Czarny Piotruś. Niesformnym był chłopcem.  
Dziś w ursynowskiej pojawia się szopce.  
*Enfant terrible*, czarny koń polityki,  
Lecz jako burmistrz ma niezłe wyniki.

\*

## Chór wyborców popierających *Nasz Ursynów*

(na melodię przedwojennej piosenki *Hanko*  
z repertuaru *Stanisława Grzesiuka*, autorzy nieznanego)

Burmistrzem Piotrek jest, w krąg znają go ulice,  
Na Ursynowie, gdzie bujne życie wre.  
Choć młody jest, od dawna w polityce,  
Jest przebojowy, wie dobrze czego chce.

Lecz kiedy spotkał na swej drodze Hanke,  
Choć ona mu napsuła wiele krwi,  
Chciał ją traktować jak Ursynowiankę,  
I tak jej śpiewał, choć ona z niego drwi.

**Piotr Guział** (solo):

Hanko, przyczynno moich nieprzespanych nocy.  
Hanko, ja już bez ciebie nie potrafię żyć!  
I chociaż z tobą muszę boje toczyć,  
Przy twoim boku na zawsze chciałbym być.

Na placu przed Ratuszem pojawia się Prezydent Warszawy  
**Hanna Gronkiewicz Waltz**



Wanda Niemca nie chciała, ja nie chciałam Guziała.  
Ale w końcu musiałam mu ulec.  
Podstawiałam mu nogę, ale dłużej nie mogę!  
Krzyż na drogę! Wyłączam hamulec!

Chłopak różne ma wady, ale nabrał ogłady,  
Głowa nie od parady, choć błądził!  
Dziś ze skruczą przyznaje, że się jednak nadaje,  
Że to nie byle frajer! Niech rządzi!

\*

Przetrwał burze, może dłużej  
Każdej się sprzeciwiac bzdurze,  
Długą mu karierę wróżę, nie upadek!  
Co nowego dziś w kulturze?  
Dziś potrzeba zmian na górze. On da radę!

Do ratusza wziął Dariusza,  
*Z Domu Sztuki*, bratnia dusza,  
Dobry wybór, choć się znajdują oponenci.  
Lecz wbrew nim, mam ciągle w uszach,  
Złotą myśl Galileusza: *A jednak się kręci!*

**Dom Sztuki**





Cóż tam, Panie... na Lachmana?  
Na Stokłosach? U Szczepana?  
Ach, ta chata roztańczona!  
Ach, ta chata rozśpiewana!

Hej, seniorzy, hej, młokosy!  
Dom kultury w naszych rękach!  
Na Ursynów! Na Stokłosy!  
Niech wesoła brzmi piosenka!

Trzeba przejść od słów do czynów!  
Raz dokoła, raz dokoła!  
Na Stokłosy! Na Ursynów!  
Niech piosenka brzmi wesoła!

Bardzo łatwo trafić do nas!  
Każdy może liczyć na nas!  
Ach, ta chata roztańczona!  
Ach, ta chata rozśpiewana!

#### Szczepan Nowak

śpiewa na melodię piosenki **Krzysztofa Klenczona**  
*Kwiaty we włosach* z rep. zespołu *Czerwone gitary*

Kwiaty we włosach potargał wiatr...  
Jest na Stokłosach od wielu lat  
Gościnnie próg, gdzie czynna jest  
Galeria sztuk przez duże S.

Kwiaty we włosach potargał wiatr...  
Jest na Stokłosach Pegaza ślad.  
Czy skwar czy mróz, raz jazz, raz blues,  
Spotkania muz i twórczy luz.

Kwiaty we włosach potargał wiatr...  
Jest na Stokłosach niezwykle świat.  
Tu z siostrą brat, z teściową zięć,  
Odwiedza rad Lachmana 5.

\*

Inna gwiazda *Na Uboczu*.  
I jej też nie traćmy z oczu!



*Chór mieszkańców osiedla Wyżyny* (kanon)

Panie Janie(c), panie Janie(c),  
Dobry krok! Dobry krok!  
Jazz, powidła, lasy, program pierwszej klasy  
Cały rok, cały rok.

Panie Janie(c), panie Janie(c),  
Wiwat *NOK*, Wiwat *NOK*!  
Za pomyślność *NOK*-u pijmy w Nowym Roku  
(Tylko sok, tylko sok)!

*Chór mieszkańców Imielina*  
(na melodię ludową *Powiadają ludzie...*)

Choć od lat w kulturze bryndza i mizeria,  
Jest na Imielinie niezwykła Galeria.

*Ojda, Ojda*, dana, *Ojda, Ojda*, dana,  
*Ojda, Ojda*, dana, *Ojda*, dana, da.

Choć niektórzy wołają brazylijski serial,  
Innym do działania potrzebna Galeria.

*Ojda, Ojda*, dana...

\*

Wszelki duch! Kto idzie? Kto?  
Wytęż słuch! To ktoś z PO.

Gwiazda to znana z estrad i sceny,  
Drugie wcielenie... **Dietrich Marleny**.  
Śpiewała wszystkim, panie, panowie,  
*Że kocha życie na Ursynowie*.

W pracy – jak mrówka. Ciągła harówka!  
Jej wizytówka – Festiwal *MUFKA*!  
Język ma cięty i własne zdanie,  
Wielu zraziła *Babskim gadaniem*.

A jak się uprze, nikt z nią nie wygra.  
Oj, Ela, Ela! Ty się do *IGRAS*!  
Kiedyś przed laty tak napisałem...  
I wykrakałem! I wykrakałem!



**Elżbieta Igras**, radna PO

śpiewa na melodię *Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma*

Dziś prawdziwej kultury już nie ma,  
Można tylko o ścianę łbem tłuc,  
Wciąż uparcie poruszam ten temat,  
Co z rozpaczą wyrывa się z płuc.

**Refren:**

Dawne życie poszło w dal, dziś się liczy tylko szmal.  
Tylko *Mufki*, tylko *Mufki*, tylko *Mufki*, tylko *Mufki* żal.  
Dawne życie poszło w dal, żółte kalendarze spal!  
Tylko *Mufki*, tylko *Mufki*, Tylko *Mufki*, tylko *Mufki* żal.

Może komuś zbyt była niemiła,  
Dyskutować nie warto o gustach,  
Lecz to ona, Mama Ela odkryła  
I Partykę i Jemiołę, Krautwurstę...

Dziś w opozycji. Znam wymówki,  
Ale naprawdę żal mi *MUFKI*.  
Więc hasło mam dla Ursynowa:  
*Mufka - nasz eksportowy towar!*

Posłuchaj, bracie, a co w oświacie?  
Cudze chwalicie, swego nie znacie.

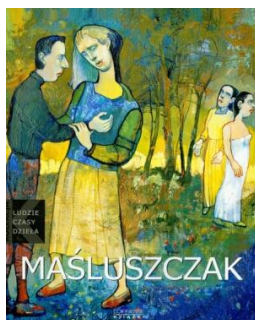


Po prawej stronie, jadąc do *TESCO*,  
Mieści się szkoła **Basi Wetesko**.  
Pierwsza w rankingu, liga Baronów,  
Bo Basia nigdy nie spuszcza z tonu!

\*

#### Ks. Tadeusz Wojdat:

Ursynów słynie dokoła  
Jak Rzym. Różnica jest taka:  
Rzym miał Michała Anioła,  
Ursynów ma **Małuszczaka**.



#### Głos ludu:

Może by tak zmienić Radę?  
Bardzo słuszny to postulat!  
Więc na wszelki już wypadek  
Ma Ursynów swego... **Króla!**

A na końcu – same asy!  
Gwiazdy ursynowskiej prasy,  
Redaktorzy naszej *Passy*,  
Po wierszówki mkną do kasy.



Rządy dzierży twardą ręką  
Red. nac. **Maciej Petruczenko**,  
Przedstawiciel lże-elity,  
W postać wciela się *Passmity*.

**Lech Kowalski!** Ten potrafi  
Stworzyć dzieło z fotografii!  
Przeło dzięki zdjęciom mistrza,  
*Passa* może zdjąć burmistrza.

Jeszcze dama: **Wasiucionek**.  
Zdobi niemal każdą stronę,  
Opisując z wielką wprawą,  
Gdzie publiczność biła brawo.

#### STAJNIA



#### Kaffe Klub

W żłobie leży... Któż pobieży?  
Malańkiemu oddać cześć.  
Choć ubogo narodzony,  
Będzie w *Stajni* nakarmiony,  
Bo tam dobrze dają zjeść.

\*

Śpi Ursynów. Koniec jazdy.  
Gasną ursynowskie gwiazdy.  
Koniec. Szopka już zamknięta.  
Święta. Święta. I... po świętach.

Czego mam życzyć w dobie kryzysu?  
Niech politycy dadzą nam spokój!  
Dość przepychanek *PO* i *PiSu*.  
Najszczęśliwszego Nowego Roku!

© *MKWD* (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)



*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*  
[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)



**PASSA**  
MAGAZYN KULTURY I SPOŁECZNOŚCI

nr 52 (590), 29 grudnia 2011 roku